

Macron nie zajmie się polityką prorodzinną, bo sprowadziłby kobiety do roli matek

20 lutego 2023

We Francji trwają duże protesty przeciwko reformie przewidującej głównie podniesienie wieku emerytalnego. Przy tej okazji rozpoczęto także dyskusję dotyczącą tamtejszych problemów demograficznych. Większość ugrupowań opowiada się za aktywną polityką prorodzinną państwa, ale zdaniem środowiska prezydenta Emmanuela Macrona oznaczałoby to sprowadzanie kobiet do roli matek.

Radio France przytacza najnowsze dane dotyczące wskaźnika urodzeń we Francji. Wynika z nich, że w ubiegłym roku w całym kraju urodziło się o 19 tys. mniej dzieci niż w roku 2021 uznawanym już wówczas za bardzo słaby. Doprowadziło to do spadku współczynnika dzietności do poziomu 1.8 dziecka na kobietę, czyli najgorszych statystyk od ponad trzech dekad.

Nic więc dziwnego, że podczas debaty dotyczącej reformy emerytalnej podnoszono również kwestie demograficzne. Więcej pieniędzy w systemie emerytalnym mogłoby zapewnić jedynie poprawienie wskaźnika urodzeń. Tymczasem według posłanki Laure Lavalette ze Zjednoczenia Narodowego (RN) obecnie nie istnieje żadna formalna polityka pronatalistyczna.

Mimo że w kwestii konieczności jej prowadzenia zgadzają się niemal wszystkie francuskie ugrupowania. Na przykład Ségolène Royal, była kandydatka Partii Socjalistycznej (PS) w wyborach prezydenckich, upatruje braku dzieci u Francuzów w systemie niepozwalającym im myśleć pozytywnie o przyszłości.

Rozgłośnia drugiej strony przytacza wypowiedź anonimowego

bliskiego znajomego urzędującego prezydenta. Macron ma więc nie realizować zinstytucjonalizowanej polityki prorodzinnej, bo „sprawia ona wrażenie sprowadzania kobiet do roli matki”, a to nie znajduje się w kręgu zainteresowań jego administracji.

Na podstawie: [RadioFrance.fr](https://www.radiofrance.fr/)

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl/)